

Malik Montana, Adwokat Diabła Intro

O mój Boże, ale dojechałem beat

Nowa kasa, sportowa Warszawa
Nie pytaj ile wydaje na ciuchy, lepiej zapytaj Vitkaca
Lewa łapa, osiemnaście karat
Z zawiścią patrzą te kurwy widzą, jak ciapak zarabia
Palimy gaz, w apartamentach zadyma
Dzwonią po psy, dzwonią po straż, ja dopiero zaczynam
Starte numery, nabite kopyta, na .. nie przychodzę sam
Nie pytaj kogo ja znam, bo nad prawem jak Steven Seagal, ahh, ahh
Wiem skąd jestem, nie zapomniałem
Kto był przy mnie, kto miał wyjebane
Dzięki, że nade mną czuwasz Panie
Ryczy wydech, szyby czarne
Brudny pieniądz, wszystko jasne
Szybkie życie, szybkie panie
Jebać system i prawo karne
Ćwierć miliona, Casino z Poland
W ciągu miesiąca wydane i nie ma się czym przejmować, ejj
Pół miliona, na stole w żetonach
Zarabiamy hajsy w euro, nie podawaj stawek mi w cebulionach
Weź sklej pizdo te wary z mordy ci jebie zużytym kondomem
Bez wdech, bo zszokowany, że już czekają na niego pod domem
Jaka ulica, nie wiesz o czym mówisz
Podawać ci rękę jak dać kurwie buzi
Kiedy przycisną cię tak jak guzik to krew kapie tobie na te drogie buty
Ejj chłopcze, twój łańcuch pompowany
Wiesz dobrze, twój ico jest mordo szklany
Co drugi raper to kalka mojego stylu przed lat
Podziękuj za to co w nosie, bo to dzięki mnie masz co ćpać, ahh, ahh
Nie muszę nikomu nic udowadniać
Biżuteria w sejfie, na sobie dres Nike'a
Ciężka praca, nie kwestia farta
Dziś piekielnie dobry jestem jak adwokat diabła